Rok IX. Nr. 220 Sosnowiec, poniedziałek 13 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ... Administracji ... Drukarni 4-94.
... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-g... ...4, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica ...ściuszki tel. 16.

1000 banków w Rumunji ulegnie likwidacji

BUKARESZT, 12. 8. W. b. tygodniu zakończone zostały w Bukareszcie obrady Naczelnej Rady Banków przy współudziale przedstawicieli „Rumuńskiego Banku Narodowego", których celem była reorganizacja działania banków w Rumunji, a w ślad za tem usprawnienie kredytu.

Banki zostały zmuszone do zastosowania swej działalności do nowych przepisów ustawy skarbowej która niedawno się ukazała. Czuwać będzie nad tem N.R.B., która została wyposażoną przez rząd w dalekoidące kompetencje.

Wedle tymczasowych obliczeń, z 1100 istniejących banków w Rumunji, ulegnie likwidacji blisko 1000 instytucyj finansowych. W ten sposób w ważniejszych miastach istnieć będą najwyżej 4 banki, które — wedle zapewnień N. R. B. — spełnią należycie swą powinność, bez uszczerbku dla cyrkulacji kredytowej.

Niektóre z banków na prowincji dążąc do zastosowania skali swej działalności do wymogów nowej ustawy, przystępują do fuzyj, która skutecznie bronić je będzie przed likwidacją.

Banda młodocianych opryszków zamordowała bankiera

Uczniowie gimnazjalni mordercami

BUKARESZT, 12. 8. W Rumunji wydarzyła się zbrodnia, stanowiąca jaskrawy wyraz demoralizacji współczesnej młodzieży. Na gościńcu w pobliżu miasta Falticeny nad Mołdawą, zatrzymała banda przestępców znanego miljonera Berkowicza i pod grozą rewolwerów za wlokła do lasu, gdzie go zastrzelono.

Zwłoki Berkowicza znaleźli w lesie chłopi z okolicy. Następnej nocy udało się żandarmerji aresztować wszystkich przestępców, ukrywających się w lesie. Ku swemu przerażeniu dowiedziała się opinja publiczna, że mordercami są gimnazjaliści w liczbie sześciu, którzy powodowani żądzą przygód, złączyli się podczas wakacyj szkolnych w bandę rabusiów na wzór band zbójeckich, o których czytali w romansach kryminalnych. U wodza bandy, 16-letniego chłopca, znaleziono 50.000 lei, wyjętych z portfelu zamordowanego miljonera. Jeden z młodocianych morderców popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością.

Nowe przepisy o paszportach ulgowych

WARSZAWA, 12. 8. Władze administracyjne przystąpiły do uregulowania sprawy paszportów ulgowych.

Począwszy od 15 bm. wprowadzone zostają zasadnicze zmiany tak w sposobie wydawania paszportów, jak i w wyglądzie zewnętrznym.

Zagraniczne paszporty służbowe wydawane będą wyłącznie przez centralę ministerjum spraw wewnętrznych na wniosek wojewodów i ko nie jak dotąd przez starostów. misarza rządu na m. Warszawę, a

Dla odróżnienia paszportów służbowych od paszportów zwykłych za granicznych otrzymają one specjalną oprawę z napisem „Paszport służbowy".

W czasie huraganu piorun wpadł do kościoła

LUBLIN, 12. 8. W czasie huraganowej burzy, jaka przeszła nad powiatem włodawskim, piorun uderzył we Woli Uhruckiej w gminie Sobiborskiej w stojącą przy kościele lipę, poczem po gałęziach ześliznął się i wpadł przez okno do kościoła.

Od uderzenia pioruna zginęły dwie kobiety, Józefa Suszkowa i Janina Kondracka.

Ponadto 30 osób uległo porażeniu. W związku z tym wypadkiem w kościele powstała niebywała panika, która omal nie pociągnęła za sobą więcej ofiar. W kościele znajdował się w krytycznej chwili dr. Portwin, który udzielił pomocy poszkodowanym, a jednocześnie przyczynił się w znacznej mierze do zmniejszenia skutków paniki.

Wyniki spotkań ligowych

RUCH — LEGJA 1:0.
WARSZAWIANKA — WARTA 3:1.
POGOŃ — STRZELEC 3:1.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy współczuli zemną w tak bolesnej chwili i przyczynili się do podniesienia uroczystości pogrzebowych oddając ostatnią przysługę drogim zwłokom męża mojego

ś. p. Macieja Flaka

a w szczególności Wiel Panu Zawiadowcy kop. „Paryż" i „Koszelew" Inż. Poradowskiemu p. p. Sztygarom, urzędnikom, pracownikom T-wa Francusko-Włoskiego, orkiestrze kop. „Koszelew", Straży Pożarnej, krewnym, przyjaciołom, znajomym i życzliwym wyraża tą drogą głęboką i prawdziwą wdzięczność i składa staropolskie „Bóg zapłać"

STROSKANA ŻONA

Spłoszony koń wpadł w orszak pogrzebowy

N. SĄCZ. 12. 8. W czasie pogrzebu ś. p. M. Ziębowej w Nowym Sączu doszło do wypadku, który tylko dzięki odwadze jednego z przechodniów nie zakończył się tragicznie.

Kiedy z kaplicy na stary cmentarzu wyniesiono trumnę ze zwłokami i złożono ją na karawanie, celem przywiezienia na nowy cmentarz, jeden z koni z zaprzęgu karawanu wyzwolił się z uprzęży i spłoszony wpadł między orszak pogrzebowy. Licznie zgromadzeni ludzie poczęli w popłochu uciekać, kryjąc się po bramach. Przechodzący w tej chwili ulicą strzelec z 5 p. s. k. usiłował chwytem za nozdrza ujarzmić konia spłoszonego, lecz ten przednie mi nogami powalił go na ziemię i ponownie wpadł między publiczność. Mimo obrażeń, strzelec, widząc groźną sytuację, z wielkim wysiłkiem zdołał nałożyć na konia uprząż i doprowadzić go do dyszla.

W tej chwili drugi koń naręczny zerwał rzemień i popędził w pobliskie pola.

Celem przetransportowania zwłok na cmentarz wprzągnięto do karawanu konia dorożkarskiego, lecz ten nie chciał znów ruszyć z miejsca. Nie chcąc dłużej przeciągać żałobnego obrzędu, posługacze pogrzebowi wzięli trumnę na ramiona i zanieśli na cmentarz.

Kusociński w Amsterdamie

AMSTERDAM, 12. 8. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyły się w Amsterdamie na wielkim stadjonie olimpijskim międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem holendrów, niemców, szwedów, finów, belgów i duńczyków. Z Polski startował Kusociński. Najciekawszym punktem programu miał być pojedynek Kusocińskiego z duńczykiem Nielsenem na 4 mile angielskie (6.437 m.). Kusociński zaatakował również rekord światowy Iso Holla na tym dystansie.

Nielsen w ostatniej chwili wycofał się z zawodów.

Kusociński biegł na 5 klm. osiągnął czas 14:46 min.

Kusociński biegł dalej na 4 mile angielskie.

Atak na rekord Iso Holla nie udał się, gdyż „Kusy" osiągnął czas 19:16, gdy czas fina wynosi na tym dystansie 19:01.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

WILNO, 12. 8. PAT. W sobotę bawił w Wilnie kilka godzin marszałek Piłsudski z rodziną. P. Marszałek zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym i popołudniu odjechał do Pikiliszek, witany i żegnany przez wojewodę Jankowskiego.

Prace nad ustawodawstwem oddłużeniowem w rolnictwie

WARSZAWA, 12.8. Obecnie odbywają się w ministerjum rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i w prezydjum rady ministrów prace nad projektami rozporządzeń do ustalonych już przez rząd ogólnych tez w sprawie oddłużenia rolnictwa.

Projekty rozporządzeń mają być w ciągu kilku najbliższych tygodni uzgodnione w łonie rządu i publikowane. Główną wytyczną będzie przystosowanie płatności zobowiązań rolnictwa do jego istotnej siły płatniczej.

Nafta potanieje o 20 proc.

WARSZAWA, 12.8. Akcja przeprowadzona przez czynniki rządowe w kierunku obniżenia cen nafty znajduje się już w przededniu ukończenia.

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie kilka zebrań przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy w tej sprawie przeprowadzili konferencje z przedstawicielami miarodajnych resortów. W wyniku tych narad, które miały na celu wyjaśnienie granic możliwości obniżenia cen nafty — spodziewane jest osiągnięcie zniżki przypuszczalnie około 20 proc.

Zatonięcie kontrtorpedowca niemieckiego

SZTOKHOLM, 12. 8. PAT. Dziennik „Svenska Darblatt" podaje sensacyjną pogoskę o zatonięciu na północ od miasta Stubbenkammer na wyspie Rugja kontrtorpedowca niemieckiego.

Zatonięcie to miało zajść podczas manewrów morskich, jakie odbyły się tam przed paru tygodniami.

Według dziennika dwa statki ratownicze pracują już od dwuch tygodni nad wydobyciem wraka.

Polityczne wnioski z politycznego pogrzebu

Uroczystości żałobne, których widownią było pole bitwy pod Tannenbergiem, wysunęły na pierwszy plan armję. Prezydent był żołnierzem, wodzem, reprezentantem najwyższym byłej potęgi militarnej Niemiec. Nic więc dziwnego, że armja, że Reichswehra była właściwem tłem i kulisami, wśród których rozpoczęły się i dobiegły końca imponujące ceremonje żałobne złożenia na wieczny spoczynek w baszcie Wodzów zwycięzcy z pod Tannenbergu.

Armja była zawsze w Niemczech siłą, koła wojskowe odgrywały zawsze dużą rolę w państwie. Ciężar gatunkowy armji w Niemczech cesarskich był wielki, niemniejszy w Rzeszy republikańskiej, wejmarskiej, również duży a może i większy w III-ej Rzeszy narodowo-socjalistycznej. Armja wówczas, Reichswehra dzisiaj nie brały czynnego udziału w polityce, były czynnikiem biernym choć ważkim, bo znajdującą się w pogotowiu mocną „racją stanu". Wysunięta na pierwszy plan Reichswehra w III-ej Rzeszy, w chwili obecnej odgrywa rolę stabilizatora, fundamentu władzy i rządu kanclerza i führera, Adolfa Hitlera. W tym samym stopniu, w jakim obniżył się i zmalał wpływ i prestige brunatnej armji, S. A., w tej samej proporcji wzrósł teraz i wzmocnił się wpływ i znaczenie Reichswehry.

Reichswehra, jej generalicja, nie byli bynajmniej politycznie nastawieni i przygotowani do odegrania roli czynnego aktora w III Rzeszy. Ani Seeckt, ani Schleicher roli tej nie potrafili wykonać. Stojąc na uboczu, w rezerwie, wypełniała Reichswehra zawsze rozkazy, o ile wychodziły one od czynnika najwyższej władzy legatymistycznej. Polityka nie była jej rolą, nie mieszała się do niej.

Obecnie następuje duża przemiana w tej dziedzinie polityki wewnętrznej. A pochodzi ona stąd, że stosunek do armji, nawet tej zaciężnej, zawodowej, zmienia zasadniczo. Rząd Rzeszy najwyższy jego przedstawiciel, nie sądzi, aby armja mogła być nadal siłą, pozostającą poza obrębem przemian, dokonywanych w ustroju i w życiu państwowo-społecznem. Przykładając wielką wagę do stworzenia mocnego dla siebie oparcia w armji, pragnie jednocześnie Hitler uczynić z tej armji kadry, w których będzie się dokonywać proces stopniowania młodzieży, S.A. i innych formacyj w jedną całość. Chodzi w konkluzji o to, aby tak mówił czynny oficer Reichswehry, pułkownik Stemmermann w odczycie swoim na zjeździe związków nauczycielskich we Frankfurcie n/M. „Armję zawodową przygotować do przekształcenia się w armję ludową, narodową. Nowa armja ma być tyglem w którym stopią się w jedno samopoczucie obowiązku żołnierskiego i ideologja narodowego socjalizmu. Cały system wykształcenia i wychowania nastawiony jest dzisiaj tak, aby po ukończeniu szkoły młodzież pozostawała w dalszym ciągu pod wpływem i kontrolą państwa, aby przesiąkała ideałami przyświecającemi dzisiaj państwu, aby przygotowywała się do służby w przyszłej armji narodowej i ludowej".

Sens przemówienia płk. Stemmermana wskazuje na to, że polityka wniesiona została do szeregów Reichswehry przez rząd obecny. Zarówno rządowi III Rzeszy potrzebna jest Reichswehra, jak Reichswehrze — rząd. Przewodnią ideą Reichsführera jest ponowna odbudowa potęgi militarnej Niemiec, choć w innym sensie i w innej postaci, niż za czasów Cesarstwa. Stąd płynie solidarność Reichswehry z rządem III Rzeszy.

Tam, gdzie kopią złoto...

Kiedy przyjechałam do Johannesburga, dziś największego miasta na południu Transwaalu, liczącego obecnie 300.000 mieszkańców trudno mi było poprostu wierzyć, że przed 48 laty było tu tylko bezludne, bezleśne pustkowie...

Dziś wznoszą się tu piękne budowle, śliczne, tonące w zieleni przedmieścia wspaniałe parki i boiska, imponujące gmachy teatrów, kin, uniwersytetu... Czterdzieści osiem lat temu na miejscu dzisiejszego bogatego Johannesburga rozpostarły się namioty, zajechały wozy kryte, zadźwięczały druty telegraficzne, pojawiły się domki z blachy, zaroiło się od ludzi... Stało się to wtedy, gdy w r. 1886 niejaki George Walker odkrył żyłę złota, którym to zawdzięcza Johannesburg swój wspaniały rozwój. Cały Johannesburg otoczony jest monumentalnemi poprostu kopcami ciągnącemi się na przestrzeni kilku kilometrów — kopcami białego piasku, jaki pozostaje po wykopaniu złota. Każdy, kto przyjechał do Johannesburga, chce przedewszystkiem zwiedzić owe słynne kopalnie złota. Zwiedzamy i my...

Idziemy do kopalni Witwatersrand. „Skip" (winda) spuszcza nas przeszło dwa kilometry wgłąb ziemi. Tutaj olbrzymie miasto podziemne oświetlone elektrycznością, pełne krzyżujących się ulic, gdzie tysiące ludzi wierci lub ładuje złotodajną masę, zdumiewa nas czystością, a nawet dzięki olbrzymim wentylatorem dość świeżem powietrzem Pozostajemy pod ziemią dość długo, gdyż chcemy widzieć, jak wznosi się dziewięciotonnowy ładunek, który już za pięć minut będzie na powierzchni, gdzie go zmiażdżą i skruszą dla wydobycia rudy. Nie będąc dość jednolite ani czyste złoto musi iść do rafinerji, poczem topią je i zlewają w formy. Każda sztaba złota warta jest 25.000 dolarów.

Tylko mały odcinek kopalni zdołaliśmy obejrzeć, a przecież długość szybów i ulic wynosi razem 75 km. Pracuje tu 190.000 górników nad wydobyciem złota, stanowiącego połowę rocznej produkcji całego świata.

Górnicy kopalni Witwatersrand, to w 90 proc. murzyni. Jak utrzymać w ryzach tę liczną armję robotników, w których tak olbrzymią większość stanowią półdzicy czarni?

A więc, poza wynagrodzeniem dyrekcja kopalni daje swym pracownikom rozrywki i sporty: tennis, golf, kręgle, foot-ball, a prócz tego dla murzynów urządzane są raz na tydzień tańce wojenne.

Byliśmy świadkami tej zaiste bardzo ciekawej imprezy. Z dzielnicy murzyńskiej wysypały się wówczas tysiące czarnych, plemię za plemieniem.

Tańczyli pół godziny przy akompanjamencie tupania dwóch tysięcy bosych stóp, od którego dudni i drży ziema i przy niemilknącym wrzasku owej pieśni wojennej, którą słychać hen, za białemi kopcami piasku, okalającemi Johannesburg.

Choć zarząd kopalni zachęca murzynów do zabaw, jednak nie pozwala na żadne współzawodnictwo plemion, w obawie, aby nie doszło do walk i zamieszek.

Dziwne zaiste wrażenie doznaje się, patrząc na to wspaniałe miasto, powstałe w tak rekordowem tempie z olbrzymim nakładem pracy ludzkiej i pieniędzy, przedewszystkiem pieniędzy. Ale przecież miasto, przyzwyczajone do wykopywania tuż przed swoim bokiem złota wartości rocznej 225 milj. dol. może sobie pozwolić na niejedno.

Doprawdy, złoto jest wielką potęgą.

P. P.

Sąd zajada corpus delicti -- torty z orzechami

Jedyne w swoim rodzaju posiedzenie sądowe odbyło się w tych dniach w Floridsdorfie (Wiedeń). W trakcie obrad wnieśli woźni sądowi do sali półmiski z tortami orzechowemi, z pierogami, knedlami etc., a sędzia, prokurator, sekretarz, eksperci i obrońcy zajadali z apetytem smaczne kąski. Jeden z rzeczoznawców powołany do oceny corpus delicti, objadł się tak dalece tortem, że dostał kurczów i trzeba było wezwać doń pogotowie lekarskie.

Rzecz się miała tak. W pewnej hurtowni kolonjalnej w Wiedniu zasekwestrowano jako towar zepsuty 1200 kilo orzechów laskowych, a kierownikowi firmy wytoczono sprawę z oskarżenia o przekroczenie przepisów o handlu artykułami spożywczemi. Obrońca oskarżonego powołał do sprawy kilku rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że zakwestjonowane orzechy są w zupełnie dobrym stanie i że konsumpcja ich nie zagraża bynajmniej zdrowiu. Nie zadowalniając się tem, prosił obrońca sąd o pozwolenie przyniesienia na salę sądową rozmaitych ciast przygotowanych z przyprawą z orzechów, aby w ten sposób przekonać naocznie i namacalnie obecnych o słuszności tezy ekspertów. Sędzia zgodził się na żądanie obrońcy i oto na salę wkroczyli dwaj woźni sądowi, niosąc półmiski z tortami, ciastkami, knedlami i t. p. wytworami wiedeńskiej sztuki cukierniczej. Teraz zastawiono pięknie stół sędziowski i ławy prasowe.

Wszyscy zabrali się gorliwie i sumiennie do kosztowania ciast. Uczta trwała dość długo, gdyż smakołyki przypadły wszystkim do gustu. Obecnie obrońcy nie było trudno przekonać sędziego, że inkryminowane orzechy są dobre i firma nie jest winna. Sędzia zgodził się łatwo z obrońcą i wydał wyrok uniewinniający. Tym razem orzech był łatwy do zgryzienia.

Kronika

Sierpień 13 Poniedz.

Dziś: Hipolita m.
Jutro: Euzebjusza
Wschód słońca: 4.10
Zachód słońca: 18.47

RA[illegible]

WARSZAWA.

Poniedziałek, 13 sierpnia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert ze Lwowa. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka 17.00. Audycja dla dzieci. 17.15. Koncert kameralny. 17.40. Recital śpiewaczy. 18.00. Grzyby przyjaciele i grzyby wrogowie. 18.15. Chór Juranda. 18.25. Recital śpiewaczy. 18.45. Pogaadnka Br. Winawera. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Audycja strzelecka.. 19.40. Muzyka salonowa. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Nastawienie psychiczne. 20.12. Polska muzyka współczesna. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 22.00. W pierwszym dniu wojny. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 2305. Polacy z zagranicy. 23.10. Polska ..ajem myśliwych.

KATOWICE.

Poniedziałek, 13 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyyt. 13.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy.. 18.15. Płyty. 18.45. Pogadanka z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Co to jest sprzeczność. 19.15. Audycja strzelecka. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21,02. Porady radjotechniczne. 2112. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Wtorek, 14 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6 38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20. Płyty. 13.55. Z rynku pracy 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Skrzynka PKO. 17.15. Muzyka lekka. 17.55. Jak spędzić święta? 18.00. Odczyt z Poznania. 18.15. Recital ze Lwowa. 18.45. Pogadanka strzelecka. 18.55. Chwilka lotnicza. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Recital z Krakowa. 19.40. Muzyka popularna. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane 20.02. O wizjach. 20.12. Najpiękniejsza z kobiet, operetka w 3 aktach. 22.15. Dzieci nieślubne. 23.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W związku z powziętą uchwałą przez zarząd główny polskiego czerwonego krzyża, odwołującą przewidziane uroczystości reprezentacyjne obchodu 15-lecia P. C. K., komitet „Tygodnia Stolicy" urządza doroczny tydzień P. C. K. w dniach od 1 do 10 września r. b. pod hasłem szeroko zakreślonej akcji werbunku członków.

W czasie „Tygodnia" P. C. K. nie urządzi specjanych imprez o charakterze reprezentacyjnym. Cały wysiłek skierowany będzie na werbunek członków i uświadamianie społeczeństwa o zadaniach P. C. K. W tym celu odbędzie się szereg pokazów propagandowych, pochodów i t d.

Z Zagłębia

POSEŁ KONIECZKO, PO POWROCIE Z URLOPU ROZPOCZĄŁ PRACĘ SPOŁECZNĄ.

Poseł Konieczko, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, bawił onegdaj w Warszawie, gdzie odbył dłuższą konferencję z ministrem Paciorkowskim.

Na konferencji między innemi omawiana była sprawa robotników, zatrudnionych na kopalni towarzystwa grodzieckiego.

—o0o—

UMYSŁOWO CHORY UTONĄŁ W BRYNICY.

Umysłowo chory Władysław Duda, mieszkaniec wsi Wymysłów przechodził nad brzegiem Brynicy.

Wskutek poślizgnięcia się Duda wpadł do rzeki i utonął.

—oOo—

NAGŁY ZGON NA ULICY W SOSNOWCU.

Onegdaj ul. Staszica w Sosnowcu, w pobliżu oddziału ubezpieczalni społecznej, przechodził 65-letni mieszkaniec Sosnowca, Paweł Groszek (Pusta 21).

W pewnej chwili Groszek począł się słaniać i upadł na chodnik.

W kilka minut nieszczęśliwy zakończył życie.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć spowodu ataku serca.

—o0o—

12-LETNI CHŁOPIEC ZABITY PRZEZ PIORUN.

W czasie szalejącej nad Zagłębiem burzy, która jak donosiliśmy wczoraj, wyrządziła znaczne szkody, zabite zostały przez piorun dwie osoby.

Wczoraj podawaliśmy o śmiertelnym wypadku porażenia przez piorun robotnika Józefa Kubicy w Wojkowicach Kościelnych.

Jak się obecnie okazuje i we wsi Okradzionów, w gminie Łosień, wydarzył się wypadek śmiertelny, w czasie szalejącej burzy.

Mianowicie zabity został przez piorun 12-letni Tadeusz Górak, zamieszkały we wsi Wikówka.

—o0o—

POŻAR W BOBROWNIKACH.

Onegdaj w zabudowaniach ks. Marcinkowskiego we wsi Bobrowniki wybuchł pożar.

Pastwą ognia padła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi.

Straty spowodowane pożarem wynoszą około 3000 zł.

—o0o—

OPŁATY STEMPLOWE OD PEŁNOMOCNICTW

Przy stosowaniu w praktyce okólnika ministerjum skarbu z dn. 13 lipca 1933 r. w sprawie zastępstwa stron przez pełnomocników w postępowaniu przed władzami skarbowemi wyłoniły się wątpliwości, czy w myśl tego okólnika osoby, działające w imieniu zrzeszeń gospodarczych, winny istotnie legitymować się odpowiedniem pełnomocnictwem tak ze strony władz zrzeszenia jako też i osób, w których sprawie występują. W szczególności kwestja ta posiadała o tyle istotne znaczenie dla ogółu płatnków, iż w wypadku, gdyby płatnicy udzielać mieli w tej samej sprawie dwojakich pełnomocnictw mimo identyczności sprawy, stanowiącej tytuł pełnomocnictwa, zniewoleni byliby dwukrotnie uiszczać opłatę stemplową.

Ponieważ przytoczona powyżej interpretacja przepisów okólnka w łączności z konstrukcją ogólnych przepisów prawnych, normujących instytucję pełnomocnictwa, nastręczała zastrzeżenia zarówno natury prawnej, jak gospodarczej, samorząd gospodarczy wystąpił do ministerjum skarbu z odpowiednim wnioskiem.

W związku z tem ministerjum skarbu wyjaśniło podległym urzędom, że nie należy pobierać opłaty stemplowej od delegacji, wydanej przez zrzeszenie lub korporację samorządu gospodarczego, zasadniczo bowiem opłacie stemplowej podlega pełnomocnictwo do zastępstwa strony, wydane przez płatnika, a więc w tych wypadkach należy pobierać opłatę stemplową w wysokości zł. 3.30.

Zagłębie Dąbrowskie uroczyście obchodziło „Dzień polaka z zagranicy"

UROCZYSTY PORANEK W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym Zagłębie Dąbrowskie wzięło udział w manifestacjach jakie odbywają się w całej Polsce z okazji zjazdu naszych rodaków z zagranicy.

Komitet „dnia polaka z zagranicy" w Zagłębiu urządził w dniu wczorajszym w kinie „Zagłębie" w Sosnowcu uroczysty poranek, na którym społeczeństwo zagłębiowskie zamanifestowało swe serdeczne uczucia łączności i solidarności narodowej z polakami z poza granic Macierzy.

Obszerna sala kina „Zagłębie" wypełniona była po brzegi.

Na scenie, na tle orła białego ustawiły się delegacje organizacyj i związków ze sztandarami.

Na wstępie orkiestra koła B.B. W.R. „Kuźnica" pod dyrekcją p. Sieji odegrała hymn narodowy, poczem poranek zagaił okolicznościowem przemówieniem starosta Boxa.

Po przemówieniu p. starosty orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Następnie zabrał głos dyr. Mazur, który wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie i odczytał rezolucję:

REZOLUCJA.

Mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego zebrani w Sosnowcu w dniu 12 b. m. na uroczystości, poświęconej ku czci rodaków, zamieszkałych poza granicami Polski, z okazji utworzenia światowego związku polaków, witają miłych gości—braci przybyłych do kraju, gorącem sercem i ślą im górniczo-hutnicze pozdrowienie: „Szczęść Boże!"

Skolei dyr. Mazur zawiadomił zebranych, że kimitet „dnia polaka z zagranicy" w Zagłębiu wysłał depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Po przemówieniu dyr. Mazura orkiestra „Kuźnicy" wykonała cztery poważne utwory.

Na zakończenie poranku wyświetlony został film pt. „Dziesięciu z Pawiaka".

W uroczystości między innymi udział wzięli pp.: starosta Boxa z małżonką, wicestarosta Izydorczyk, wicestarosta grodzki Heynar, poseł Konieczko, nacz. Jerzykowski i kom. Ciesielski.

Uroczysta dekoracja za długoletnią pracę

Wczoraj w starostwie w Będzinie odbyła się piękna uroczystość dekoracji krzyżami zasługi i wręczenia medali za 35-letnią sumienną i uczciwą pracę przeszło 20 osobom.

W proczystości, prócz dekorowanych wzięli udział pp.: **starosta Boxa z małżonką, wicestarostowie Heynar i Izydorczyk, dyr. Swirtuń, dyr. Raźniewski, dyr. Stankiewicz, dyr. Mazur, dyr. Rodziewicz.**

Starosta Boxa wygłosił do zebranych przemówienie, w którem podkreślił zasługi dekorowanych, ich pracę i przy codziennym, szarym warsztacie pracy. Po przemówieniu nastąpiła dekoracja krzyżami zasługi i medalami oraz odczytanie dekretów prezydenta Rzplitej.

Złoty krzyż zasługi otrzymał **b. wiceminister komunikacji inż. Józef Gallot,** srebrny krzyż zasługi otrzymali pp.: **legjonista Leopold Szwaja i Paweł Dymecki,** bronzowy krzyż zasługi — **p. Piotr Fusiarski.**

Medale za 35-letnią uczciwą pracę otrzymali pp.: **Fr. Dąbrowski z huty „Milowice", I. Hajduk z huty „Staszic", M. Nowak z huty „Staszic", L. Piątkowski z Niwki i z huty Bankowej pp.: Indelak, Kuzior, Legomski, Hajek, Zemła, Bakalarz, Cieślik, Skóra, Cadzyński, Kraus, Skrzelowski, Rozkosz, Turnia, Siemiński i Dorosz.**

Po dekoracji zabrał głos wiceminister Gallot, który podziękował za odznaczenia, a następnie podkreślił, że skoordynowanie dzisiejszej uroczystości świata pracy, od sfer kierowniczych w przemyśle do sfer robotniczych, jest szczęśliwe, bo dokumentuje, że rząd nie dzieli swych pracowników na lepszych i gorszych, lecz traktuje wszystkich jednakowo, gdyż wszyscy w państwie wnoszą swoje równe wartości. Myśl ta niechaj przeniknie wszystkie warstwy pracujące w przemyśle polskim i skupia w jedną całość. Wpływy obce wówczas, nieraz wrogie państwu, nie potrafią sprowadzić naszego twórczego, młodego świata pracy w żadne odchylenie od wskazania: czyń wszystko dla dobra narodu. Czy to robotnik fabryczny, urzędni, czy wreszcie kierujący inżynier — wszyscy jesteśmy dziećmi wspólnego warsztatu pracy.

Okrzyk na cześć budowniczego Polski marszałka Piłsudskiego zakończył tę miłą uroczystość.

Akcja pomocy powodzianom w Zagłębiu

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie sekcji aprowizacyjnej i darów w naturze.

Zebraniu przewodniczył prezydent inż. Br. Rzeczkowski, który referując sprawę powodzian, zaakcentował konieczność szybkiej akcji sekcji ze względu na rozmiary klęski powodziowej.

W toku dalszych obrad wyłoniono z pośród zebranych zarząd sekcji, w następującym składzie p.p.: naczelnik J. Płazak, przewodniczący, dr. Ferberowa, zastępca przewodniczącego, Dziubikowski gospodarz, Sapiński, sekretarz, Replińska, Ryp i Lewin.

Uchwalono zwrócić się zapomocą odezwy, ulotek, ogłoszeń w prasie i za pośrednictwem duchowieństwa do miejscowej ludności, aby ofiarnie spieszyła spomocą powodzianom.

W dniach 16 i 17 b. m. postanowiono przeprowadzić zbiórkę darów w naturze po domach, do tej pracy zaproszono poszczególne osoby i wszystkie organizacje gospodarcze, zawodowe i społeczne.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja — W. K. S. (Kielce) 8:0 (4:0)

Wczoraj na stadjonie Unji w Sosnowcu rozegrany został mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego pomiędzy sosnowiecką „Unją, a WKS z Kielc.

Mecz zakończył się wysoką porażką WKS. w stosunku 0:8 (0:4).

Już pierwsze minuty gry wskazują na to, że WKS. wyjedzie z Sosnowca pokonany.

Po rozpoczęciu gry „Unja" przystępuje do atakowania bramki przeciwnika i już w kilku minutach Gwóźdź dwukrotnie wpakował piłkę w siatkę.

Atak WKS. inicjuje tylko sporadyczne wypady, które niestety kończą się na linji obrony.

Następnie dwa goale dla Unji zdobyli Dudek i Nowak

Do przerwy nadal przewaga Unji.

W drugiej połowie odbywała się gra na jedną bramkę, WKS. nie istnieje zupełnie na boisku.

Już w kilka minut po rozpoczęciu gry Gwóźdź podwyższa wynik do 5:0 dla Unji.

Gra staje się cokolwiek ostra, wynikiem czego są znów dwa goale dla gospodarzy strzelone z jedenastki przez Gwoździa.

Dodać przytem należy, że ostatni karny był bardzo wątpliwy i sędzia skrzywdził swą decyzją WKS.

Pod koniec gry dalsze dwie bramki dla gospodarzy uzyskał Słota.

Przy stanie 8:0 dla Unji sędzia odgwizdał zawody.

Sędzia p. Rumpler z Krakowa, nie miał trudnego zadania, mimo to popełnił kilka błędów.

Podkreślić należy, że W. K. S. pozostawił w Sosnowcu bardzo miłe wrażenie, gdyż drużyna ta na boisku zachowuje się prawdziwie po sportowemu.

Bramkarz W. K. S. ma na sumieniu przynajmniej dwa goale.

Suwała w bramce Unji nie miał dużo pracy.

W drużynie gospodarzy wystąpił niewidziany od dłuższego czasu na boisku — Staniszewski, którego występ wypadł udatnie.

Atak Unji na poziomie.

W przedmeczu Unja II pokonała Brygadę ze Strzemieszyc w stosunku 8:1.

Obecnie tabela mistrzostw okręgu kieleckiego ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st br.
Unja	5	8	19:6
Brygada	5	8	12:6
R. K. S.	4	1	6:12
W. K. S.	4	1	4:17

Mecz rewanżowy Unja — R. K. S., który odbyć się miał w Radomiu, rozegrany zostanie w Sonsowcu, w nadchodzącą środę, t. j. 15 bm.

R. K. S. zgodził się bowiem na przyjazd do Sosnowca.

K.S. NAPRZÓD - HAKOACH (Będzin) 6:1 (3:0)

Onegdaj na boisku „Hakoachu" w Będzinie odbył się ciekawy mecz pomiędzy K. S. Naprzodem z Lipin, a drużyną gospodarzy

Mecz zakończył się zwycięstwem Naprzodu w stosunku 6:1 (3:0).

Naprzód przyjechał do Zagłębia w komplecie.

Hakoach wystąpił bez Rozena, Hampla i Siwka.

Bramkami podzielili się: Stonowski 3, Stefan 1 i Piec 2.

Dla Hakoachu honorowego goala strzelił Helberg.

Sędziował p. Trzmiel, dobrze. Przedmecz Hakoachu II — Makabi (Dąbrowa) 5:2.

KOŚCIUSZKO (Szopienice) — BRYNICA 2:1 (0:0).

Wczoraj w Czeladzi „Brynica“ gościła drużynę K. S. Kościuszko z Szopienic.

Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (0:0).

Honorowego goala dla Brynicy zdobył Mydłowiecki.

Sędziował p. Radoszewski.

W przedmeczu: Kościuszko II — Brynica II 6:1.

Juniorzy Brynicy pokonali juniorów Policyjnego z Sosnowca w stosunku 1:0.

DĄBROWA — FORTUNA (Brzozowica 2:1 (0:0).

Na boisku w Dąbrowie odbył się koleżeński mecz piłkarski pomędzy „Dąbrową“ a „Fortuną“ z Brzozowic.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Dąbrowa grała dobrze we wszystkich linjach i w pierwszej połowie prowadziła 2:1.

W przedmeczu Dąbrowa II przegrała z Gołonogiem w stosunku 2:3.

× **Zgłoszenia do wyścigu kolarskiego CKS.** Zgłoszenia do biegu kolarskiego CKS., który odbędzie się 19 bm. i do biegów lekkoatletycznych przyjmuje p. Czarnomski, kop. Saturn.

SKŁAD ZESPOŁU TENISISTÓW GRECKICH NA MECZ Z POLSKĄ.

W związku z meczem tenisowym Grecja—Polska o puhar Davisa, który odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie w dn. 31 bm. — 29, dowiadujemy się że w skład drużyny greckiej wejdą: Stalios, Xidis i Nicolaides. Stalios gościł niedawno w Bydgoszczy, gdzie w finale pokonał Bratka w 3-ch setach. Stalios przegrał w meczu z Danją z Ulrichem w 4-ch setach a z Jacobsonem w 5-ciu setach. W grze podwójnej najsilniejszą parą grecką jest zespół Stalios — Xidis.

Drużyna K. S. Pogoń z Katowic i bokserzy I. K. B. (Swiętochłowice) w Sosnowcu

W nadchodzącą środę t. j. dn. 15 b. m. na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbędą się następujące imprezy sportowe:

O godzinie 17-ej zawody piłkarskie pomiędzy pogromcą „Libertasu“ wiedeńskiego — K. S. „Pogoń“ (Katowice) a Policyjnym K. S. Sosnowiec.

Zawody te zostaną poprzedzone o godzinie 15.15 — zawodami drużyn juniorów K. S. „Brynica“ z Czeladzi i Policyjnego K. S. (Sosnowiec).

Po zawodach piłkarskich, o godzinie 19 min. 15, na specjalnie zainstalowanym ringu (na boisku), przy oświetleniu — odbędzie się towarzyskie spotkanie drużyn bokserskich I. K. B. (Sosnowiec). I. K. B. zjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie.

Drużyny występują w następujących składach: waga musza Mrozek (I. K. B.) — Welgrin (P. K. S.), waga kogucia Jarząbek (I. K. B.) — Domański II. (P. K. S), waga piórkowa Krawczyk (I. K. B.) — Domański I. (P. K. S.), waga lekka Nawa (I. K. B.) — Dziurowicz (P. K. S.), waga lekka Piecha (I. K. B.) — Kasiński (P. K S.), waga półśrednia Woźny (I. K. B.) — Banach (P.K.S.), waga średnia Świerk (I. K. B.) — Marchewka (P. K S.), waga ciężka Kisswetter (I. K. B.) — Garstecki (P. K. S.).

Ceny miejsc zwykłe. Dla członków Policyjnego K. S. — wejście bezpłatne.

× **Piłkarze „Hakoachu“ w obozie treningowym.** Wszechświatowy związek Makabi zorganizował w Nowym Targu obóz treningowy dla piłkarzy, pod kierownictwem kapitana P. Z. P. N. p. Kałuży.

Na obóz ten wyjechali z Będzina gracze Hakoachu: Nunberg, Helberg, Gutman, Rozen i Janklewicz..

Obóz treningowy trwać będzie od 13 do 30 b. m.

DROBNE OGŁOSZENIA

Jacek Złęcz

FORTUNA

18.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Po jej odjeździe pielęgniarka była bardzo zdenerwowana. Jakiś dziwny niepokój zakradał się jej do serca. Dotychczas odwiedzali Lirskiego różni znajomi, ale kobiet wśród nich nie było. Teraz, — zazdrość, — nieodstępne uczucie miłości pożerało dziewczynę Podeszła do konsolki i wyciągnęła rękę po jej kwiaty. W pierwszej chwili chciała je poprostu wyrzucić za okno Czy jednak wypadało tak zrobić?... Co sobie pomyśli Walek, który widział młodą damę i wie, że to od niej są te kwiaty; co powie stara plotkarka, Kunegunda?... Ni, mniejsza zresztą, co powiedzą,,, ale, — kwiaty były takie piękne. W całym ogrodze Lirskiego napewno nie było piękniejszych. Niech zostaną. Wzięła duży flakon, wsadziwszy bukiet do środka, postawiła go koło głowy chorego. Ponieważ jednak kwiaty wydawały zbyt silny, ciężki jakiś aromat, a na dworze było prawie gorąco, otwarła okno. — Zamknę — pomyślała — jak się zrobi chłodniej, koło wieczora.

Godziny upływały za godzinami. Wreszcie po upalnym dniu powiało hen zdala od łąk ożywczem wilgotnem tchnieniem wieczora. Pielęgniarka zjadła kolację, kazała zaświecić sobie lampę i wzięła do ręki jakąś książkę. A że na wsi ludzie spać chodzą razem z kurami, to też wkrótce w zabudowaniach folwarcznych zapanowała głęboka cisza. Panna Madzia czytała czas jakiś aż poczuła niezwykłą senność, rozlewającą się po całem ciele. Długo walczyła z sobą, lecz napróżno. Tak senną nie czuła się jeszcze nigdy.

— Jestem widocznie już bardzo wyczerpana, skoro nie mogę zapanować nad snem, — powiedziała sobie w duchu i, siedząc w fotelu, oparła głowę na poręczy. Jeszcze jakiś czas walczyła z sobą, aż wreszcie książka wypadła jej z ręki i osunęła się do nóg, na ziemię, a ona sama zasnęła.

Cały pokój tonął w dziwnie gęstym, ciężkim aromacie. Chory poruszył się raz i drugi i.... przestał oddychać. Cisza zapanowała śmiertelna, nieprzerywana żadnym nawet najlżejszym oddechem.

. . . .

. . . .

Nazajutrz rano Kunegunda zdziwiła się, kiedy o godzinie siódmej jak zwykle panna Madzia nie przyszła na śniadanie.

— Pewnie se dziewuszka zaspała. Bo co też to i gadać: młode to ciągiem, dniem i nocą siedzi przy nim, niby z nakazu tego dochtora. Ano, to się ta i obudzi; pewnikiem i on śpi.

Ciekawość babska możeby przemogła i Kunegunda zapewne poszłaby zobaczyć co się dzieje, ale, że właśnie pora było dworskim świniom jeść dawać, więc baba poszła z dziewkami do chlewów.

Kiedy wróciła, znowu nadarzyła się jej jakaś robota. Ale wreszcie przypomniała sobie o śniadaniu pielęgniarki, bo nagle zebrała ją ochota do zwykłej, codziennej pogadanki o zdrowiu chorego pana.

Poprzez pokoje wiodące z kuchni do sypialni Lirskiego podreptała z tacą w ręku, ciesząc się z góry, że może zastanie śpiącą jeszcze pannę i... skarci ją po swojemu za niedbałość.

— No, powinna go pilnować, — przecie za to jej płacą. Bo prawdę rzekłszy to potrzebna ona i jest. Któżby go tak pilnował? — Ja nieczasowa, mam na głowie całe gospodarstwo, a tu jeszcze z chorym się zabawiać. Żeby ino prędzej chciał wyzdrowieć, bo to wielkie opuszczenie we wszystkiem, a i sianokos za pasem. Wiadomo, panicz nic nie robi, ale wszystkiego lepiej od rządcy dopilnuje i parobków, jak należy przykarci... Wczoraj biedaczek już podobno był se przytomniejszy i na łóżku podobno siedział, a nawet rozmawiał... To i niedługo z łóżka wylezie.. A może?... He he! — Panna Madzia se niebrzydka dziewczyna.. hehe... A pan, — Boże odpuść mu grzechy, — wcale nie był od tego i dziewuszki, jak tylko ładniejsze to i lubiał....

No, ale teraz, taki chory, gdzieżby tam.... Choć, — kto go tam wie... Dziewucha z chłopem w nocy sam na sam nigdy nie jest pewna, — choćby nawet chłop był nie wiem jak chory!...

Ale co to, to chyba nie, Boże grzechy odpuść!...

— Zastukała do drzwi. Nic, Powtórzyła drugi raz.... nic. Nikt się nie odzywał....

Wtedy Kunegunda przystawiła ucho do dziurki od klucza i nadsłuchiwała czas jakiś w milczeniu. Z sypialni nie dochodził żaden głos, jakby nikogo tam nie było.

Kunegunda poruszyła klamką, z początku lekko, potem silniej raz, drugi i trzeci... Napróżno. Złe przeczucie chwyciło starą kobietę za gardło i ledwie wykrztusiła do siebie:

— Co się tam stało,... Co to jest? Rany Boskie!... Pewnie pan umarł... a panna uciekła, albo co... O, rety Chryste!.... Ludzie, ratujta!...

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.